



Święto neokatechumenatu

Nowe otwarcie Drogi

tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Sama rocznica koronacji obrazu Matki Bożej z Rokitna tak naprawdę... nie jest istotna. Ważna jest okazja do głoszenia i słuchania słowa Bożego. Służyła temu i peregrynacja, a teraz daje na to szansę nasze spotkanie z Maryją w Jej sanktuarium. To właśnie Maryja jest Mistrzynią słuchania i posłuszeństwa Bożemu słowu, które w Niej „stało się ciałem”. Słuchajmy zatem słowa Pana i nie zachowujmy go dla siebie, lecz „ogłaszajmy na dachach”. To najlepszy sposób troski o życie, do której wzywa nas rocznicowe hasło. Bo to jest troska o życie wieczne.

Diecezjalne wspólnoty Drogi

Neokatechumenalnej 6 czerwca przeżywały w zielonogórskiej konkatedrze Eucharystię pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta.

Okazją było 40-lecie Drogi w Rzymie i niedawne ostateczne zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską jej statutów. – To ważne nie tyle dla Drogi, ile dla innych, aby mogli zrozumieć sens, cel i sposoby jej działania – mówił o papieskiej decyzji bp Stefan Regmunt do wypełniających konkatedrę członków wspólnot i ich prezbiterów z Zielonej Góry, Gorzowa Wlkp., Nowej Soli, Głogowa, Sulęcina i Gubina.

Iwona Lary, która z mężem Hubertem oraz o. Józefem Klimurczykiem OP i seminarzystą Pawłem Królem tworzy ekipę katechistów odpowiedzialnych za Drogę w diecezji, uważa, że statuty nie są kropką nad „i”. – To dla nas nowe otwarcie, nowy początek i zobowiązanie, abyśmy z wdzięczności szli i przepowiadali wielkie dzieła, których Bóg dokonał w naszym życiu – mówiła.

Droga Neokatechumenalna powstała w Madrycie. Jej inicjatorami są Kiko Argüello i Carmen Hernandez. Cel Drogi to doprowadzenie ochrzczonych do wiary dojrzałej, a oryginalna metoda formacji nawiązuje do starożytnego katechumenatu, okresu przygotowania dorosłych do przyjęcia chrztu.

xtg



MACDALENA KOZIEL

– Przyszłość należy od rodziny. Niech Droga Neokatechumenalna nam w tym przewodzi – mówił bp Stefan Regmunt, błogosławiąc dzieci, których wśród rodzin z Drogi jest wiele

Pamiętka z zawierzenia



ARCHIWUM PAŃSTWA KRULPÓW Z GORZOWA WŁKCP.

Po ostatniej wojnie ówczesny administrator apostolski ks. Edmund Nowicki postanowił zawierzyć rodzącą się diecezję opiece Maryi. Miało się to stać w Gorzowie Wlkp., w uroczystość Wniebowzięcia NMP 1946 r., przed obrazem MB Rokitniańskiej. Cudowny obraz wyruszył uroczyscie z Rokitna już dzień wcześniej. Zatrzymywał się w Chełmsku, Skwierzynie, Trzebiszewie, Brzozowcu, Deszcznie i Karninie. Była to pierwsza powojenna peregrynacja rokitańskiego wizerunku. Nazajutrz w uroczystościach wzięło udział 50 tys. wiernych.

GORZÓW WŁKCP., 15 SIERPNI 1946 R.

– Mszę św. w katedrze odprawił administrator apostolski ks. Edmund Nowicki, a po procesji odczytał pośrodku miasta „Akt poświęcenia”

Postawcie na Chrystusa



MAGDALENA KOZIEL

ZIELONA GÓRA. Ponad 80 osób 3 czerwca w parafii pw. św. Franciszka bierzmował bp Stanisław Dowłaszewicz (na zdjęciu) z Boliwii, franciszkanin. – To właśnie wy macie zmieniać oblicze Zielonej Góry. Macie być autorami dobra, a znaki śmierci powinny zniknąć z ulic tego miasta. Postawcie na Chrystusa, bo warto! – mówił do młodych.

Urodzony w Podedworcach k. Grodna (dziś Białoruś), a wychowany w Polsce 52-letni bp Stanisław Dowłaszewicz od dziewięciu lat jest pasterzem obejmującej obszar 50 tys. km kwadratowych diecezji Santa Cruz. W jej 70 parafiach pracuje ok. 180 księży, głównie obcokrajowców.

mk

Znają św. Pawła

PARADYŻ. Finał XVI Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego dla Ministrantów odbył się 6 czerwca w seminarium. Wzięli w nim udział ministranci z diecezji szczecińsko-kamieńskiej, rzeszowskiej, warszawsko-praskiej, gdańskiej, opolskiej, ełckiej, przemyskiej, łódzkiej, koszalińsko-kołobrzeskiej

i zielonogórsko-gorzowskiej. Tematem były listy św. Pawła i Dzieje Apostolskie. Drużynowo zwyciężyła diecezja rzeszowska, a indywidualnie – Adam Jarzebiński z diecezji gdańskiej. Za rok konkurs będzie dotyczył Starego Testamentu: Księgi Mądrości, Mądrości Syracha i Księgi Koheleta.

kk



KRZYSZTOF KRÓL

– Naszą diecezję reprezentowali ministranci z Nowej Soli. Dyplomy wręczał organizator konkursu ks. dr Andrzej Oczechowski

Jesteście na świeczniku

ZIELONA GÓRA. 47 nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. pobłogosławił podczas Mszy św. 5 czerwca bp Paweł Socha. W razie potrzeby będą udzielać Komunii św. podczas niedzielnych Mszy św. i zanosić ją chorym. Takie

upoważnienie otrzymali na rok. – Jesteście odtąd na świeczniku. Dlatego proszę, żebyście się modlili i pogłębiali w sobie ducha wiary – mówił biskup. Tegoroczni szafarze pochodzą z 23 parafii.

kk

Wręczono Złote Karolki

ŚWIĘTNO. Już po raz 13. odbył się tu 6 i 7 czerwca Festiwal Piosenki Religijnej. Wzięło w nim udział ponad 30 wykonawców ze Świętna, Nowej Soli, Kębłowa, Wolsztyna, Zielonej Góry i Buku. Atrakcją był również koncert Bogumiły Tarasiewicz z zespołem Quodlibet

Orchestra i „Gitar Maryi Niepokalanej” z klasztoru w Obrze. Festiwal zorganizowały Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Jana Pawła II i Uczniowski Klub Sportowy „Leśnik-Junior”. Laureatów uhonorowano Złotymi Karolkami.

mk



MAGDALENA KOZIEL

Na scenie zaprezentowały się również przedszkolaki ze Świętna

Krzyż od prezydenta

GDAŃSK. Prezydent RP Lech Kaczyński 4 czerwca „za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce” odznaczył Krzyżem

Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. prałata Jerzego Nowaczyka z Zielonej Góry. Tego dnia odznaczenia otrzymało 36 osób.

xtg

O nową jakość Polski

ZIELONA GÓRA. Przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, parlamentarzyści, samorządowcy, władze miejskie, kombatancki i zielonogórzanie pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta uczcili 4 czerwca Mszą św. w konkatedrze 20. rocznicę pierwszych częściowo wolnych wyborów. – Musimy sobie cenić tych ludzi, którzy nam tę wolność wywalczyli, którzy ofiarowali swoje siły, możliwości intelektualne, charakter i dobro moralne, abyśmy mieli nową perspektywę i nową jakość tej rzeczywistości, której na imię Polska – mówił do zgromadzonych biskup.

kk



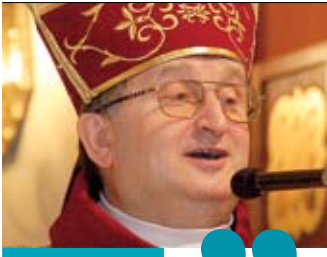
KRZYSZTOF KRÓL

Po liturgii uczestnicy udali się na ul. Grottgera, gdzie w 1989 roku mieścił się Komitet Obywatelski „Solidarność”. Tam odsłonięto pamiątkową tablicę

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON 068 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Kozielec, Krzysztof Król



KRZYSZTOF KRÓL

Biskup Stefan Regmunt

Dobiegło końca nawiedzenie diecezji przez Maryję w znaku Jej rokitniańskiego wizerunku. Pragnę wyrazić wdzięczność Wam, Umilowani Diecezjanie, za to, że podczas peregrynacji tak licznie uczestniczyliście w spotkaniach z Maryją.

Było to wspaniałe świadectwo wiary i miłości do Matki Najświętszej. Drodzy Diecezjanie, to wy przed 20 laty podjęliście decyzję, aby ukoronować obraz Matki Bożej. Wielu z Was było w tamtym czasie współtwórcami ważnych przemian społecznych, jakie dokonały się w naszej Ojczyźnie. Po upływie 20 lat od tamtego wydarzenia **chcemy sobie przypomnieć składane wówczas dary duchowe i dołożyć do nich nasze dzisiejsze zobowiązania, aby być bardziej wiernym Bogu, zachować ład moralny i odpowiedzialnie włączać się w życie społeczne narodu. Przez pogłębienie więzi z Matką Najświętszą chcemy skuteczniej otaczać troską życie i lepiej służyć naszym rodzinom, Kościołowi, Polsce i Europie.**

Ze słowa do diecezjan przed 20. rocznicą koronacji obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej

Konkurs „Kult obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej”

Dla osobistej relacji

Prześcigali się w wiedzy, malowali obrazy, a nawet układali wiersze.

Wszystko po to, aby lepiej poznać Matkę Bożą z Rokitna.

Konkurs zorganizował wydział nauki katolickiej kurii biskupiej. Uczniowie klas I-III szkół podstawowych startowali w kategorii plastycznej. Spośród 100 nadesłanych prac wybrano trzy najlepsze: Jakuba Zalewskiego z Żagania, Roksany Adamczyk ze Szlichtyngowej i Karoliny Łopuch z Żarek Wielkich. Uczniowie klas IV-VI wzięli udział w konkursie poetyckim. Było 70 autorów, ale ośmiu laureatów: Agnieszka Krawiec z Nowych Czapli, Magdalena Mleczak ze Świebodzina, Dominika Sieraj ze Skwierzyny, Rafał Zych z Głogowa, Joanna Łynsza z Osowej Sieni, Oskar Targoński z Łęknicy

ZDJEŃCIA: MAGDALENA KOZIEŁ



Roksana Adamczyk wyklejała obraz Matki Bożej z różnych ziaren akurak w swoim białym tygodniu po I Komunii św.

oraz Paulina Nowak i Karolina Stankowska z Zielonej Góry.

Młodzież gimnazjalna i starsza rywalizowała w konkursie wiedzy. W teście pisemnym w gronie 29 startujących

najlepszymi okazali się Dominika Woś ze Szlichtyngowej, Małgorzata Kobylak ze Świebodzina i Mateusz Kręcisz z Sulechowa. – Zależy nam, by Rokitno stało się centrum duchowości dla młodych w naszej diecezji. Konkurs ma im to miejsce przybliżyć i pomóc nawiązać osobistą relację z Matką Bożą Cierpliwie Słuchającą – mówi ks. Wojciech Lechow, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej.

Magdalena Kozieł

Co za Pani!

Pięknie, ciepło rozmodleni
I w Twój obraz zapatrzeni.
Ty nastawiasz swego ucha,
Niejednego się nastuchasz.

Wszyscy proszą lub dziękują
I opieki oczekują.
Słuchaj Matko ludu swego,
Tak Ci bardzo oddanego.

Fragment wiersza Oskara Targońskiego z Łęknicy



Rokitnem interesowałam się już wcześniej, a przygotowanie do konkursu zajęło mi kilka dni – mówi Dominika Woś.

Duchowe złoto

HISTORIA KORONACJI.

Dwadzieścia lat temu na skronie Matki Bożej z Rokitna nałożono koronę. **Tak diecezjanie dziękowali Maryi za wiarę, ojczyznę i wolność.**

tekst

KRZYSZTOF KRÓL

kkrol@goscniedzielny.pl

Na koronację 18 czerwca 1989 roku trzeba było przygotować nie tylko sanktuarium. Najważniejsi byli ludzie.

Papieska zgoda

Już w 1969 roku dawny kustosz sanktuarium ks. Bolesław Dratwa wystąpił do bp. Wilhelma Pluty z prośbą o rozpoczęcie starań o zezwolenie Stolicy Apostolskiej na uroczystą papieską koronację obrazu rokitniańskiego. Ze względu na konieczność odpowiedniego przygotowania kościoła i domu rekolekcyjnego, a także duchowego całej diecezji na tak wielką uroczystość, bp Pluta odłożył sprawę na czas późniejszy. Dopiero nowy biskup gorzowski bp Józef Michalik doprowadził dzieło do finału. W grudniu 1987 roku skierował prośbę do Stolicy Apostolskiej, a w maju następnego roku otrzymał breve apostolskie od Jana Pawła II: „Chętnie więc przychyliam się do prośby Czcigodnego Brata Józefa Michalika, Biskupa Gorzowskiego, który czyniąc swoimi życzenia wielu duszpasterzy, a także swoich poprzedników w biskupim posługiwaniu, bez wahania zwrócił się do mnie z prośbą, by wolno mu było, w Moim imieniu i z Mojego upoważnienia, przyozdobić obraz Matki Jezusowej drogocenną koroną i wyrazić w ten sposób wdzięczność i miłość do Dziewicy Rokitniańskiej gorliwie modlącego się do Niej ludu Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego. Niech Maryja skutecznie utwierdza przekazaną wiarę i wspiera nasz naród”, napisał Papież Polak.

Dwa lata, trzy pierścionki

Koronacja wymagała dłuższego przygotowania. W tym celu powołano Komitet Koronacyjny, a pod kierunkiem bp. Michalika opracowano dwuletni program duszpasterski. Trzeba było



przygotować sanktuarium do przyjęcia pielgrzymów, z całym episkopatem na czele, bo koronację miała poprzedzić sesja Konferencji Episkopatu Polski w pobliskim Paradyżu. Jednak najważniejsze akcenty padały na przygotowanie duchowe wiernych.

W pierwszym roku przygotowano skupiono się na rodzinie i parafii. Był to Rok Maryjny. Przede wszystkim po diecezji, od rodziny do rodziny, peregrynował specjalny różaniec i odbywały się parafialne pielgrzymki do Rokitna. – Była to szansa dla ożywienia kultu i przybliżenia wiernym historii sanktuarium – opowiada ks. Eugeniusz Jankiewicz, koordynator przygotowań do uroczystości. W drugim roku położono akcent na ożywienie duszpasterskie środowisk zawodowych. – W rokitniańskim domu rekolekcyjnym organizowano dni skupienia dla nauczycieli, służby zdrowia, ludzi pracy, rolników i środowisk twórczych – wspomina ks. Jankiewicz. Spośród uczestników dni wyłoniła się liczna grupa osób bezpośrednio zaangażowanych w organizację uroczystości.

Myślano także o koronie, którą później wykonał poznański artysta Antoni Tyrała. – Byli ludzie, którzy słysząc, że będzie koronacja, przychodzili do biskupa i mówili, że chcą ufundować te korony. On jednak chciał, żeby to był dar całej diecezji – opowiada zaangażowany w przygotowania ks. Jan Pawlak. Nie chodziło bowiem tylko o dary materialne. „Do złożenia ofiary na koronę będzie miał prawo tylko ten, kto gotów jest najpierw złożyć ofiarę duchową,

Korony papieskie nałożył prymas kard. Józef Glemp w asyście kard. Henryka Gulbinowicza, kard. Franciszka Macharskiego i bp. Józefa Michalika

wolę wyrzeczenia się grzechu, zerwania z nałogiem i okazją do grzechu. Ten, kto przyjmuje lub uratuje życie niechcianego dziecka, przebaczy krzywdę i wyciągnie rękę do zgody, wymodli nawrócenie grzesznika albo podejmie się wymodlić jedno powołanie do służby Bożej, kto się zobowiąże przyjąć radośnie krzyż codziennego cierpienia” – pisał w liście duszpasterskim bp Michalik.

Ówczesny kustosz sanktuarium w Rokitnie ks. Stanisław Kłósek pamięta, że w tym czasie wielu ludzi prosiło Matkę Bożą o pojednanie w rodzinie. – Pamiętam pewną kobietę, która przyszła ze Skwierzyny pieszo, a w Rokitnie szła już na kolanach. Pod bazyliką miała je całe zakrwawione. Mówię do niej: „Droga pani, tak nie można”. Ona na to: „Jak dobrze się nam wiodło, to trzymaliśmy się z mężem razem. Jak się gorzej zaczęło dziać, to mąż zaczął popijać i znalazł sobie inną kobietę. Dlatego tu jestem”. Ofiarowała chyba trzy pierścionki na koronę dla Maryi, prosząc o uratowanie swojego małżeństwa i ofiarując Jej swoje życie – opowiada ks. Kłósek.

Rycerskie namioty

W kwietniu 1989, z bp. Józefem Michalikiem i bp. Pawłem Sochą na czele, do Rzymu udała się grupa blisko 700 diecezjan. Tak w diecezjalnym „Tygodniku Katolickim” wspomina tę pielgrzymkę Grażyna Pytlak: „Na kolanach biskupa Pawła Sochy spoczywa czarna walizeczka, a w niej... Czarne wieko walizeczki uchyliło się nieco

i bezcenny skarb zajaśniał blaskiem złota i szlachetnych kamieni. Wzruszona spoglądałam na dzieło sztuki, w którym odnaleźć można modlitwę i pracę tysięcy ludzi naszej diecezji”. Ale nie tylko koronę zabrano do Papieża. Zawieziono też Księgę Darów, która była streszczeniem takich ksiąg złożonych w każdej parafii. Koronę 22 kwietnia poświęcił Jan Paweł II po Mszy św. w swojej kaplicy.

Tymczasem w Rokitnie trwały już przygotowania do uroczystości. Wystrój sanktuarium to dzieło plastyków i inżynierów z Gorzowa Wlkp. Ołtarze polowy i koronacyjny przypominały rycerskie namioty obozowe. – To pamiątka tej chwili, kiedy Matka Boża Rokitniańska w swym cudownym obrazie przebywała pod Lublinem w obozie rycerstwa polskiego za sprawą króla Korybuta Wiśniowieckiego, doprowadzając do pojednania zwaśnione strony narodu polskiego – wyjaśnia ks. Jankiewicz. Ostatnie dni przygotowań były niezwykle pracowite. Przekonał się o tym Józef Koć, projektant ołtarza koronacyjnego i feretronu do przenoszenia obrazu. – Pojechałem dzień przed zobaczyć, jak to wygląda, i zostałem, żeby pomóc. To była ciężka praca fizyczna w tempie. Nikt wtedy nawet nie myślał o śnie ani zmęczeniu. To wszystko integrowało ludzi. To był nasz dar dla Maryi – mówi gorzowski plastyk.

Byliśmy razem

W uroczystości 18 czerwca uczestniczyło ok. 120 tys. wiernych. Dla takiej rzeszy niezbędny był szpital polowy. Jednym z jego lekarzy była dr Zofia Zadrozna z Gorzowa Wlkp. – Najczęściej zdarzała się utrata przytomności czy wzrost ciśnienia. Jedna osoba z podejrzeniem udaru pojechała do szpitala w Międzyrzeczu – przywołuje w pamięci tamten dzień. Przed kulminacyjnym punktem dnia pielgrzymi mogli zobaczyć program muzyczno-poetycki pt. „Pani Cierpliwie Słuchająca na przestrzeni wieków”, w reżyserii Bogusława Kierca z Teatru Współczesnego we Wrocławiu. Wykonali go aktorzy teatru z Gorzowa Wlkp. i Zielonej Góry. – To było dla nas wielkie przeżycie duchowe, ale także artystyczne, bo zjednoczyły się dwa zespoły. Każdy zespół pracował innym rytmem. Trzeba było wykorzystać każdą wolną chwilę – opowiada zielonogórska aktorka Małgorzata Wower.

Tuż przed godziną 11.00 z kościoła na plac koronacyjny wyruszyła procesja z cudownym obrazem, który nieśli członkowie kapituły katedralnej. Chóry z Głogowa, Gorzowa Wlkp., Świebodzina i Zielonej Góry wykonały Kantatę Rokitniańską opracowaną specjalnie na tę uroczystość. W imieniu diecezjan przemówił dopiero co wybrany w pamiętnych wyborach roku 1989 senator pierwszej kadencji Edward Lipiec z Drożkowa. „Nie chcemy być

**Janowi
Pawłowi II
koronę
do poświęcenia
podał
ks. Stanisław
Kłósek,
ówczesny
kustosz
sanktuarium**



niewolnikami naszych nałogów: pijaństwa, lenistwa, gnuśności, niewiary w to, że nie jesteśmy w stanie sami dla siebie nic zrobić. Ostatnie wydarzenia udowodniły, że możemy wiele, bylebyśmy tylko potrafili się zorganizować, bylebyśmy tylko byli solidni i zdecydowani, odważni i odpowiedzialni za siebie i za braci, za Kościół św. i za kraj”, deklarował. – Tamte dni wspominam z euforią spowodowaną odzyskaniem niepodległości, zwycięstwem w wyborach i wreszcie koronacją. Te wszystkie rzeczy razem się zbiegły i myślę, że zawdzięczamy to wszystko Matce Bożej. Wtedy się czuło, że jesteśmy razem – wspomina dziś senator.

Strażniczka wiary

W kazaniu prymas Józef Glemp przypominał dzieje cudownego obrazu i zwrócił uwagę na problem wychowania młodych Polaków: „Z naszych rodzin, z naszych szkół, z naszej pracy tworzy się Ojczyzna. I to jest ta nadrzędna wartość, której nam nie wolno lekceważyć. Nie wolno jej lekceważyć nikomu. Ojczyzna trwa. Ojczyzna nas przetrwa, a my winniśmy coś dla niej uczynić. Koronujemy dzisiaj Matkę Najświętszą Rokitniańską z wiarą, że tak, jak ustrzegła Orła Białego, tak będzie strzec naszych wartości”, mówił prymas. Po homilii nastąpił obrzęd koronacji obrazu. „Jedynie uczestniczący w tej uroczystości mogli zaświadczyć, jak wzruszające to były chwile, nałożenia korony na głowę Tej, która przez trzy wieki opieką swą otaczała te Ziemię Zachodnie”, czytamy w relacji nieżyjącego już ks. infułata Mieczysława Marszałika. Tamte chwile przechowuje w pamięci bp Paweł Socha. Jego zdaniem, po dwudziestu latach przed sanktuarium stoją nowe wyzwania. Trzeba na nowo zdynamizować życie duchowe diecezji. – Dlatego ks. bp Stefan Regmunt zdecydował o odnowie Domu Rekolacyjnego im. bp. Wilhelma Pluty i planuje budowę domu pielgrzymia – mówi. – Chodzi o to, żeby jak

najwięcej ludzi mogło tu odzyskiwać godność dziecka Bożego. Odnawiać się wewnętrznie, przygotowywać do samodzielnej posługi i pełnej odpowiedzialności za życie wiary i Kościoła tej diecezji – dodaje. ■



komentarz

ABP JÓZEF MICHALIK

biskup gorzowski 1986–1993

TYTUŁ DLA SŁUCHAJĄCEJ

Podczas przygotowań do koronacji wśród propozycji tytułu, pod którym diecezjanie będą czcić Matkę Bożą w Rokitnie, pojawiła Matka Boża Cierpliwie Słuchająca. To ucho i kontemplacyjna twarz mówiły, że to jest obraz, który ma wielkie przesłanie. Matka Pana była i jest zasłuchana w słowo Boże. Ale słucha także nas. Maryja kontemplanuje i Boga, i człowieka. Bo jeśli człowiek skoncentruje się na Panu Bogu, lepiej rozumie człowieka, widzi jego godność i próbuje naśladować Boże miłosierdzie. Jeśli wpatrzy się w człowieka, też się może wiele nauczyć. Widzi niejednokrotnie bogactwo i piękno duszy człowieka, także tego pogubionego. Dlatego ten właśnie tytuł, oryginalny i nieznan w Polsce, uznaliśmy jako najbardziej charakterystyczny dla tego miejsca. Bardzo się też podobał Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

**DROGA
DO RODZICIELSTWA.**

Miało nie być ani jednego, a jest pięcioro. Ich pojawienie się nie było oczywistością, ale łaską. **Cudem z Rokitna.**

tekst

MAGDALENA KOZIEL

mkoziel@goscniedzielny.pl

Kiedy Joanna i Zbigniew Olejniczakowie pobierali się w 1991 r., oczywiście zakładali, że będą mieli dzieci. Pochodzili z wielodzietnych rodzin, więc sami myśleli przynajmniej o trójce. Mijały miesiące małżeństwa, a ich wspólna historia przedstawiała być typową opowieścią o rodzinie, w której normalną kolejną rzeczą po ślubie rodzą się dzieci.

Boża wola

Najpierw Joanna zaszła w pierwszą oczekiwaną ciążę, ale niestety, zakończyła się ona stratą dziecka. Potem była następna ciąża, i tym razem rodzice stracili bliźnięta. – Te sytuacje bardzo nas bolały. Długo trwała

Życie w Rokit

trauma i odzyskiwanie równowagi po poronieniach. Nie mieliśmy dziecka, nie mieliśmy grobu, wokół była ciemność... – opowiada pani Joanna. Pomogły dopiero słowa męża: „Słuchaj, nie będziemy mieli już tu na ziemi dzieci. Trudno, w niebie czeka na nas już trójka”. – Od tego momentu było mi lżej – wspomina Joanna. Po wielu badaniach okazało się, że z powodu wad wrodzonych Joanna nie będzie mogła nigdy donosić ciąży. Potrzebna była operacja, która odbyła się w klinice w Szczecinie. – Niestety, w jej trakcie odkryto jeszcze jedną nieprawidłowość i okazało się, że czeka mnie kolejny zabieg – wspomina. Ale i to nie miała być ostatnia operacja. Według lekarzy, musiały być jeszcze trzecia. Leżąc w klinice, Joanna dużo rozmyślała. Odrzucała myśli, że wszystko, co ich spotyka, to kara

Boża. – Zrodził się we mnie spokój. Głównie dlatego, że się wtedy dużo modliłam – mówi. Opuszczała szpital z przekonaniem, że być może muszą tego wszystkiego doświadczyć, żeby coś ważnego w życiu zrozumieć, do czegoś się przygotować. – Widocznie taka jest wola Pana Boga wobec nas – myśleli małżonkowie.

Jak do mamy

Sanktuarium w Rokitnie było dla Joanny miejscem ważnym już od dzieciństwa. Jeździła tam z rodzicami na odpusty czy w wolne dni. Czasem wpadała też sama, by nacieszyć się ciszą i spokojem tego miejsca. Po ślubie zaczęła przyjeżdżać tu razem z mężem. Kiedy zaczęły się problemy z potomstwem, właśnie tam powierzały swoje smutki. – Przyjeżdżałam do Rokitna jak do domu, jak do własnej Matki. I modliłam się, prosząc o potomstwo, ale nie była to modlitwa roszczeniowa. Mówiłam Bogu, że ja bardzo pragnę mieć dzieci, ale tylko jeśli jest to zgodne z Jego wolą. Będę posłuszna – opowiada. Okazało się, że już wkrótce Pan Bóg dał im wyczekane dziecko. – Czekałam na trzecią operację i byłam w trakcie specjalistycznych badań. Okazało się wtedy nie-



ARCHIWUM RODZINNE

spodziewanie, że jestem w ciąży – wspomina. Radości towarzyszył strach. Trzecia operacja, która miała pomóc w donoszeniu ciąży, przecież jeszcze się nie odbyła. – Mijały kolejne tygodnie, a ja byłam obstawiona lekami i leżałam w szpitalu, ale nasze dziecko żyło i rozwijało się – opowiada Joanna. W 37. tygodniu ciąży urodził się zdrowy Tomek. Po roku i dwóch miesiącach zjawiał się Piotrek, a potem urodzili się Maksymilian, Agatka i Jasiak. Każda kolejna ciąża była obciążona ryzykiem i w każdej pani Joanna brała leki. – Nigdy nie przeszedłam tej trzeciej operacji, ale urodziłam piątkę dzieci. Z każdym następnym porodem pokazywali mnie w szpitalu jako okaz: urodziła ta, co rodzic nie powinna – mówi szczęśliwa mama.

Ocierają rany

Kiedy odwiedzam państwa Olejniczaków w jeden z majowych

Jasiak i Agatka (na zdjęciu z mamą) przyszlizli na świat, gdy ich rodzice zdecydowali się stworzyć rodzinę zastępczą



MAGDALENA KOZIEL

nie wymodlone



wieczorów, pod ich dachem do snu szychuje się jednak nie piątka, lecz czternastka dzieci. Skąd je wzięli? – Kiedy leżałam w klinice, pomyślałam sobie, że gdybym jednak miała swoje dzieci, a byłoby takie dziecko na świecie, które potrzebowałoby opieki, to wzięlibyśmy je do siebie. Ale potem sama śmiałam się z tych myśli, że przecież to nie jest takie proste – opowiada Joanna. Wtedy też Zbigniew powtarzał żonie:

Rodzina państwa Olejniczaków (mama w środku, tata z prawej) na pewno nie należy do najmniejszych

„Nie będziemy mieć swoich. Trudno. Przecież tyle dzieci jest na świecie do wychowania”.

W końcu jednak Pan Bóg obdarzył ich potomstwem. Mimo to ziarenko zasiane w czasie oczekiwania na dzieci nie obumarło. Zaczęło kiełkować, gdy już mieli własną trójkę chłopaków. – Okazało się, że do placówki opiekuńczej trafiło dziecko naszych krewnych. Stało się dla nas oczywiste, że musimy je wziąć do siebie – wyjaśnia Joanna. To był początek. Krok po kroku małżonkowie zdecydowali, że ich dom będzie pogotowiem rodzinnym. W ciągu ośmiu lat przez przeszło przez niego 46 dzieci. Od kilkudniowych niemowląt po nastolatki. Z większością do dziś mają stały kontakt. – U nas ocieramy im najpierw rany fizyczne, a potem rozpoznajemy te, które są ukryte i bardziej niebezpieczne.

Kiedy udaje się najtrudniejsze i wydawałoby się przegrane sytuacje wyprowadzić na prostą, zapanować nad zdrowiem tych często zaniedbanych dzieci, wtedy wypełnia nas ogromna radość – mówi Joanna.

Wracamy do sanktuarium

Powroty do Rokitna to dla tej rodziny oczywistość. – Po urodzeniu Tomka i Piotrka wybraliśmy się z mężem na Noc Fatimską, by podziękować za nasze dzieci – mówi Joanna. Jej mąż śmieje się na myśl o tamtych godzinach: – Pamiętam tę modlitwę do dziś. Naślęczałem się tam jak nigdy – wspomina. Potem wracali tam z kolejnymi dziećmi, m.in. w czasie pielgrzymki rodzin czy spotkań oazowych. – To szczególnie dla nas miejsce, zawsze do niego wracamy – zapewnia Joanna. ■

komentarz



Ks. TADEUSZ KONDRACKI

kustosz sanktuarium w Rokitnie

SETKI ŚWIADECTW

Przypadków, w których u Matki Bożej Rokitniańskiej małżeństwa wyprosiły potomstwo, jest bardzo wiele. Można powiedzieć, że są ich setki. Wiele z tych historii to wpisy do ksiąg łask. Mam potem przyjemność widzieć, jak ludzie zjawiają się całą rodziną już ze swoim małym dzieckiem w sanktuarium, żeby podziękować. Składają kwiaty i wota. To sytuacje bardzo wzruszające. Są też historie dziecięcych powrotów do zdrowia. Jedna z nich dotyczy ludzi mieszkających niedaleko Rokitna. Zachorowało dziecko nauczycielki. Samolot przewiózł je do szpitala w Poznaniu, a ludzie z tej miejscowości, grono pedagogiczne, znajomi i rodzina zebrałi się w sanktuarium na Mszy św. i modlitwie przez wstawiennictwo Matki Bożej o jego powrót do zdrowia. W tym czasie dziecko, którego sytuacja była naprawdę poważna, operowano w klinice. Stan zdrowia nagle się poprawił, i działo się to akurat w momencie Przejścia. Wiadomość o poprawie zdrowia doszła do nas jeszcze w czasie liturgii, i proszę sobie wyobrazić, jaki był ogólny płacz radości w kościele. To było dla nas wszystkich oznaką, jak bardzo skuteczna jest pomoc Boża. Przez wszystkich było to przyjęte jako cud.

komentarz



MAGDALENA KOZIEŁ

mkoziel@goscniiedzielny.pl

WYTAŃCZONA WDZIĘCZNOŚĆ

Z Maryją otoczmy troską życie to motto rocznicowych Z uroczystości w Rokitnie, a historia państwa Olejniczaków jest jego ilustracją i mocnym świadectwem na dzisiejsze czasy. Niecierpliwość to jedna z głównych cech współczesnego człowieka. Dlatego często wybiera on drogę na skróty, decydując się np. na in vitro. A tymczasem zaufanie i zgoda na własną życiową historię, to brama do doświadczeń, które Bóg odkrywa przed nami. Ale nie znaczy to, że na tej drodze nie będzie trwogi i zwątpień. Jeśli jednak trwamy w Panu, wystarczy nam Jego łaska. Kiedy u naszego półrocznego syna wykryto wadę wrodzoną układu moczowego, perspektywa była tylko jedna – operacja i wieloletnie leczenie. Powierzaliśmy go Pani Rokitniańskiej, ilekroć byliśmy w sanktuarium. Udało się zapanować nad chorobą bez chirurgicznej interwencji. Kiedy Igor skończył roczek, pojechaliśmy całą rodziną do Rokitna, by podziękować za jego zdrowie. Gdy tylko zaczęła się Msza św., nasz syn zaczął tańczyć przed ołtarzem z podniesionymi rękami, jakby chciał podziękować. Ten właściwie mało wiedzący maluch wyczuwał, komu zawdzięcza życie.

Nie zwiedzanie jest tutaj najważniejsze. **Trzeba tu przyjechać jako pielgrzym.**

Przez cały rok, a szczególnie od kwietnia do grudnia, przybywają tu grupy pielgrzymkowe z całej Polski. W ciągu roku do sanktuarium pielgrzymuje ok. 250 tys. pątników. Od lat swoje miejsce u stóp Matki Cierpliwie Słuchającej znajdują diecezjanie. Przybywają indywidualnie i grupowo, samochodami i autokarami, pieszo i na rowerach. Zatrzymują się na kilka godzin albo kilka dni.

Zapraszają na rekolekcje

Dla rodzin – Ruch Domowego Kościoła: www.rdk.zw.pl

Dla małżeństw – Spotkania Mażeńskie „Dialog we dwoje”: ddr.kuria.zg.pl

Dla dzieci i młodzieży – Ruch Światło-Życie: www.adonai.oaza.pl

Dla uzależnionych i ich rodzin – Duszpasterstwo Trzeźwości: www.rekolekcjewrokitnie.pl

ZDJEŃIA KRZYSZTOF KRÓL



Rekolekcje trzeźwościowe odbywają się tu od 20 lat. Biorą w nich udział ludzie z całej Polski

Z PRAWEJ: We wrześniu do sanktuarium przybywa Pielgrzymka Chorych i Niepełnosprawnych



Diecezjalne kalendarium

Styczeń

Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja

Kwiecień

Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin

Maj

3 maja: uroczystość NMP Królowej Polski

– Diecezjalna Modlitwa za Ojczyznę

Pielgrzymka Dzieci i Eucharystycznego Ruchu Młodych

Pielgrzymka Trzeźwości z Gorzowa Wlkp.

Czerwiec

Pielgrzymka Chorych i Niepełnosprawnych

Piesza Pielgrzymka Powołańcowa

Sierpień

15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia

NMP, Diecezjalne Dożynki i Diecezjalna

Pielgrzymka Rolników

Pielgrzymka Pszczelarzy

Wrzesień

Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie

Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców

Październik

Pielgrzymka Żywego Różańca

w bazylice

■ Msze św. niedzielne: 9.00, 12.00, 15.00, 18.00

■ Msze św. w dni powszednie: 11.00, 18.00

■ Apel Maryjny: codziennie, godz. 21.00

■ Noc Fatimska: co miesiąc, maj–październik, godz. 19.00

Kontakt:

Sanktuarium Matki Bożej Rokitniańskiej
66-341 Rokitno 37, tel.: 095 749 30 43



Już na początku wakacji do Rokitna na oazę przyjeżdżają dzieci

POWIĘK: Kalwaria

rokitniańska ma już 32 stacje.

W czerwcu zeszłego roku bp Paweł

Socha poświęcił stację „Przybity

Stwórca”

